

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbierniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać po znać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

## STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE  
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare  
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION  
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

## UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

## CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecane go Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

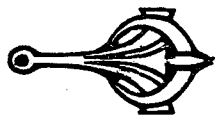
Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

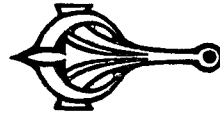
Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION  
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



# STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLIII

KWIECIEŃ (APRIL), 1964

Nr. 4

## BIBLIJNE ZNACZENIE SŁOWA ZBAWIENIE

**W**YSZYMY krytykom i ewolucjonistom trudno jest ukryć przed zwykłymi ludźmi ten fakt, że ich teorie są w jaknajwyraźniejszej opozycji do biblijnych nauk o zbawieniu. Ci nowocześni filozofowie nie lubią być nazywani "niewiernymi" lub "niedowiarkami;" wolą raczej posługiwać się tekstami z Pisma Świętego, w ich nieudolnych zabiegach podkopania wiary. Jeżeli teorie o ewolucji byłyby prawdziwe, słowo "zbawienie" byłoby w zupełności niewłaściwe. Jeżeli ludzkość, przez sześć tysięcy lat, podnosiła się ze stanu małpiego do ludzkiego i jeżeli ludzie nadal wznoszą się stopniowo, procesem ewolucji, aż dojdą do stanu anielskiego, to słowo "zbawienie," stosowane do ludzi nie jest wcale na miejscu. Należy ich raczej pozostawić w spokoju, w ich chwalebnym wspinaniu się wyżej i wyżej. Oni nie potrzebowałiby Zbawiciela ani Odkupiciela, bowiem, według tej teorii, ludzkość nigdy nie została stracona — nigdy nie odpadła od doskonałości.

Biblijna propozycja jest w najzupełniejszym przeciwieństwie do teorii o ewolucji. Pismo Święte uczy, że człowiek był stworzony doskonałym i świętym, na moralne wyobrażenie swego Stworzyciela. Ono oświadcza, że gdy postawiony był na próbie, czy okaże się godnym żywota wiecznego, Adam zgrzeszył i skazany został na śmierć. Ono również mówi, iż Bóg uczynił zarządzenie ku wybawieniu ludzkości ze stanu grzechu i śmierci, przez Jezusa Chrystusa, którego głównym dziełem było zadośćuczynienie Boskiej sprawiedliwości i w tym celu umarł. On Sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby grzesznicy mogli być pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna. Pismo Święte naucza, że to dzieło odkupienia, to zbawienie ludzkości z grzechu i śmierci rozpoczęło się w tym, że Jezus już złożył życie Swoje na Okup, że został wywyższony i mianowany Zbawicielem i Życiodawcą świata.

Świat wszakże nie został jeszcze zbawiony; wciąż jeszcze "w złym położony jest" (1 Jana 5:19). "Księciem tego świata" wciąż jeszcze jest szatan (Jan 14:30; 2 Kor. 4:4). Dla świata jest tylko Boska obietnica dana Abrahamowi, o której jednak większość ludności tego świata nie wie. Obietnica ta wszakże jest pewna — że ewentualnie

wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione przez Mesjasa i że dla dokonania tego zbawienia, Mesjasz ustanowi w słusznym czasie chwalebne panowanie sprawiedliwości, Królestwo Boże pod całym niebem. Ono będzie rządzić; podbije cały świat i zniszczy grzech, śmierć i wszystko przeciwne Boskiej sprawiedliwości, ku najwyższemu dobru ludzkości. Tym sposobem znajomością Pańską napełniona będzie ewentualnie cała ziemia (Izaj. 11:9) i każde kolano ugnie się a każdy język wyzna Pana (Izaj. 45:23). W taki więc sposób nadejdzie chwalebna sposobność zbawienia przez poznanie Boga i Jego woli. — Jer. 31:34.

Ci co zechcą się zastosować do Boskiej woli, otrzymają wszelką potrzebną pomoc od Odkupiciela, aby mogli rozwinąć w sobie sprawiedliwy charakter. W pomoc tę włączone też będzie podniesienie, czyli wybawienie z grzechu i śmierci, jak i z wszystkich towarzyszących niedoskonałości umysłowych, moralnych i fizycznych. Zbawienie to będzie powrotem do życia, także do umysłowego, moralnego i fizycznego zdrowia i siły. Ziemia również dostąpi zbawienia — wybawienia z pod Boskiego wyroku, czyli "przekleństwa," potępienia. Nie będzie więcej cierni, ostu ani żadnych chwastów, zmuszających człowieka do mozolnej pracy w poczcie czoła, ale ziemia "wyda urodzaj swój," czyniąc pustynię "jako ogród Pański" (Ps. 72:16; Zach. 8:12; Izaj. 51:3). Ziemia jest podnóżkiem Eożym i ten podnóżek będzie uwielbiony. — Izaj. 60:13.

To zbawienie człowieka, wraz z jego ziemskim domem i przyszłym państwem, poprzedzone jest jeszcze inną fazą, czyli innego rodzaju zbawieniem. Zanim rozpocznie się zbawienie świata, Bóg powoła, wybiera, pociąga i ćwiczy pewną klasę świętych. Ci wiarą mogą mówić o sobie, że są zbawieni aczkolwiek ich zbawienie w rzeczywistości nie prędzej będzie uzupełnione aż przy pierwszym zmartwychwstaniu. Obecnie oni liczą się jako "przeniesieni z śmierci do żywota" (1 Jana 3:14), jako Nowe Stworzenia, bracia Chrystusowi a dzieci Boże. Do chwalebnych tych przywilejów i zaszczytów, ci święci dojdą w rzeczywistości przy

(Dokończenie na str. 64)

## KONIECZNOŚĆ SAMOKONTROLI.

“Mąż, który nie ma mocy nad duchem swoim jest

**W** DAWNYCH czasach miasta były przede wszystkim miejscami ochronnymi, do których mieszkańcy kraju chronili się przed atakiem nieprzyjaciela. Ziemia była naówczas mniej zaludniona, a potrzeba dobrze zorganizowanego rządu mniej zrozumiana niż obecnie. To też cokolwiek stało otworem, było narażone na ataki grasujących band zbójceckich. Przeto dla ochrony swych mieszkańców, miasta ówczesne były otoczone silnymi murami. Wiemy że tak się rzecz miała z Jeruzolimą i Jerychem. Podobnie było ze starożytnym miastem Trojadą, oraz z wielu miastami w Europie. We Wiedniu stary mur ochronny stoi dotychczas, podobnie rzecz się ma z innymi fortecznymi miastami.

W miarę jednak jak lepsze formy rządu zostały wprowadzone, miasta nie potrzebowały więcej ochronnych murów. W naszych czasach policja stanowi wał ochronny. Tekst nasz odnosi się do murów, jakimi otaczano miasta w starożytności, do miasta zaniedbanego, którego mury rozpadły się. Miasta takiego użył król Salomon za ilustrację człowieka nie umiejącego panować nad duchem swoim. Człowiek taki niezdolny jest oprzeć się złym wpływom wewnętrznym ani zewnętrznym, albowiem wola jego została zburzona.

Wszyscy ludzie mają w sobie wrodzoną większą lub mniejszą miarę determinacji. Niektórzy mają jej bardzo wiele inni mało, lecz zdaniem naszym, nie ma nikogo, któryby był całkiem pozbawiony tego przymiotu woli, celu. Znajdujemy jednak, że bez względu czy wola nasza jest silna czy słaba ona potrzebuje pewnego kierownictwa. Lekcje kształcące naszą wolę przychodzą z różnych stron; například, mamy różne prawa miejskie, stanowe i krajowe, informujące każdego co ma czynić, a szczególnie czego nie ma czynić. Badając pochodzenie i historię tych praw, znajdujemy, że one są wyrazem zbiorowej woli długiego okresu czasów. Ludzkość ma obecnie wiele bardzo dobrych praw. Często dziwiliśmy się, że ludzie w swym niedoskonałym stanie umieli utworzyć tak sprawiedliwe prawa, jakie znajdujemy w księgach ustawodawstwa.

Bez względu jednak jak dobre prawa są ustanawiane, ludzie mogą je zawsze ignorować. Ława przysięgłych może obejść prawo; to samo może uczynić sędzia. Rzeczy będące bezprawiem, mogą być praktykowane przez jednostkę, przez miejscowość, a nawet przez całe miasto. Ktokolwiek wyrabia w sobie usposobienie bezprawia, rozwija w sobie ducha anarchii — ducha obojętności na prawa i dobro drugich. Są ludzie okazujący pewien respekt na prawa ludzkie, ponieważ konieczność lub opinia pu-

jako miasto rozwalone bez muru.” — Przyp. Sal. 25:28.

bliczna nie dozwalała im czynić inaczej; w swych sercach jednak oni mogą być anarchistami w stosunku do prawa Boskiego, Onego wielkiego Prawodawcy Wszechświata.

### SMUTNA PRZEWROTNOŚĆ SĄDU.

Ulegać swym namiętnościom, pozwolić im zapanować nad nami, jest zgubnym dla nas, bez względu czy jesteśmy umysłowo silnymi czy słabymi. Umysłowo słabi mają już swoje ograniczenia; zaś ludzie o silnym umyśle mają nadmiar mocy i są podatniejsi do złego. Często się słyszy, gdy ktoś straci panowanie nad sobą i popadnie w złość, rozdrażnienie lub popędliwość, mówi: Taki to już mój sposób postępowania, ja nie miałem w tym żadnej złej intencji. Taki, uznając swoją słabość, stara się usprawiedliwić, że takie wybuchy temperamentu są dla niego rzeczą wrodzoną. Jednakowoż żaden człowiek nie powinien postępować według wrodzonych złych skłonności swej upadłej natury. Istota stworzona na obraz Boży, i która jeszcze zachowała pewne cechy tego pierwotnego podobieństwa Bożego, powinna żyć ponad poziom życia niższych stworzeń, powodujących się tylko ich wrodzonymi instynktami i namiętnościami.

Niektórzy szczytą się swoją, przez nich tak zwaną siłą ducha, która ich zawsze pobudza do bronięcia swoich praw. Tacy nie chcą być tak słabymi lub dziecinnymi, aby pozwolić komukolwiek deptać po sobie! Jeżeli uczynków lub słów drugiego nie lubią, to zaraz powiedzą co o nim myślą. Zdaje się im, że mają w sobie pewną siłę charakteru. O, jak on wielki nieprzyjaciel i jego zastępy, wraz z przewrotnością upadłej natury, mogą zwiędzić i zaślepić rozsądek tych, którzy nie są kierowani i uczeni Słowem Bożym! Mogą sprawić, aby to co jest zacne, prawdziwe i według Boga, przedstawiało się słabem i dziecinnem, a to co jest słabe, niegodziwe, samolubne i zwierzęce, mocnym i męskim!

### WSZYSTKIM POTRZEBA REGULOWANIA WEDŁUG JAKIEGOŚ WZORU.

Wszyscy powinni rozumieć, że skłonności i upodobania upadłej natury ludzkiej są najczęściej przeciwne temu co jest słuszne, zacne i prawdziwie pożądane. To też wszyscy powinni regulować samych siebie według pewnego wzoru, czyli prawidła, bądź cywilnego, jakim rządzi się świat, bądź też według prawidła Bożego. Jest jednak możliwe, że ktoś może żyć według litery prawa, jednak ducha tegoż gwałci. Prawo Boże jest najwyższym wzorem praw; a duch Boskiego prawa jest najlepiej wyrażony w Złotej Regule. Cały świat uznaje Złotą Regułę za najlepsze prawidło i z pewnością, poświęceni powinni tym prawidłem mierzyć

wszystkie swoje czyny, słowa i myśli. To czyniąc, będą mogli panować nad swym duchem.

Słowo duch, w rozważanym tekście, oznacza umysł i naturalne popędy. Mamy panować nad naszym umysłem i uczuciami. To znaczy, że gdy nam się nasuwa jaka myśl, lub odczuwamy jakiś impuls, powinniśmy natychmiast sprawdzić rodzaj tej myśli lub tego impulsu; jeżeliby one nie były zgodne ze sprawiedliwością lub z naszym przymierzem z Bogiem, powinniśmy im od razu stawić opór. Jeżeli czujemy się do tego za słabi, jak to niekiedy bywa, powinniśmy sercem swym wznieść się do Boga po Jego obiecaną pomoc i łaskę w czasie potrzeby. Jeżeli odczuwamy skłonność do pewnej czynności, powinniśmy sprawę tę ostrożnie rozważyć i upewnić się co do jej sprawiedliwości i czy jest właściwą w danych okolicznościach, udając się do naszego niezawodnego źródła pomocy o kierownictwo.

Ludzie światowi może powiedzą, że byłoby to przesadną akuracją, że oni znajdują więcej przyjemności w czynieniu własnej woli; lecz my wiemy, że czyniący własną wolę, często popadają w trudności. Chrześcijanin zobowiązał się nie czynić swej woli, bo jej się wyrzekł, a zamiast niej przyjął wolę Bożą. Im więcej zaawansowanym jest chrześcijanin, tym więcej można się spodziewać, że będzie umiał panować nad duchem swoim — "burząc rady i wszelaką wysokość, wynoszącą się przeciwko znajomości Bożej i podbijając wszelaką myśl" pod wolę Bożą w Chrystusie (2 Kor. 10:5). A gdy będzie umiał panować nad swymi myślami, będzie też mógł panować nad swoim językiem; albowiem gdy złe myśli nie będą dopuszczone do umysłu, to i język nie wypowie złych słów.

Zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że pod wpływem chwilowego impulsu uczynimy lub wymówimy coś takiego czego nasze serce, nasz poświęcony rozsądek, nie uznaje; stąd ta konieczność doprowadzenia naszych myśli i uczuć do posłuszeństwa. Należy się zastanowić: Jaki wpływ wywrą na drugich moje słowa i uczynki? Czy swoimi słowami lub postępowaniem wyrządzą komu krzywdę, niepotrzebne cierpienie, czy też coś dobrego? Przez takie badanie samego siebie, czyli rozsądzanie się i panowanie nad swoim duchem, dziecko Boże dowodzi, że szczerem pragnieniem jego serca jest, być posłusznym Bogu i wiernym swemu przymierzem. Ci, co nauczą się panować nad duchem swoim, zgodnie z wolą Ojca, są tymi, których Ojciec Niebieski uczyni współdziedzicami z Jego Synem w Królestwie.

#### JAK ZDOBYĆ MOC CHARAKTERU.

W jaki tedy sposób chrześcijanin może rozwinąć w sobie tę moc panowania nad swoim duchem?

Na początku swych doświadczeń, żadna osoba nie ma w sobie dostatecznej mocy do panowania nad sobą we wszystkich rzeczach; lecz w miarę ćwiczenia się w samokontroli w małych rzeczach, a stopniowo w coraz większych, osoba taka wyrabia w sobie coraz większą moc charakteru. Przypominamy pewną opowieść o człowieku pragnącym wyrobić w sobie silne mięśnie, który w tym celu rozpoczął codzienną praktykę podnoszenia cielęcia. Ćwiczenia te rozpoczął gdy cielę było bardzo młode a więc nie bardzo ciężkie. Czynił to przez wiele tygodni i miesięcy. W swoim czasie cielę stało się wołem, którego człowiek ten mógł w dalszym ciągu z łatwością podnosić. Codzienna praktyka wzmocniła jego mięśnie w miarę zwiększania się wagi bydła, tak że w końcu był on tak mocnym, że mógł unieść w pełni rozwiniętego wołu.

Podobnie rzecz się ma z chrześcijaninem w jego wyrabianiu charakteru. Kto uprawia samokontrolę codziennie, zdobywa coraz większą moc charakteru w tym względzie, co staje się mu wielką pomocą w jego chrześcijańskim boju. Wyrabianie samokontroli właściwie powinno się rozpoczynać jeszcze przed urodzeniem, a nawet od chwili zapłodzenia. Matka powinna uprawiać samokontrolę aby to usposobienie mogło się odbić na jej nienarodzonego dziecięciu, by ono mogło przyjść na świat w jak najkorzystniejszych warunkach pod tym względem. Pod odpowiednią opieką i ćwiczeniem, ten duch samokontroli będzie się wzmagał w dziecku po jego narodzeniu, a dochodząc do dojrzałości będzie ono lepiej uzdolnione do panowania nad sobą. Gdy taka osoba stanie się dzieckiem Bożym, będzie prawdziwie zacnym chrześcijaninem, mocnym w Panu i pożytecznym dla drugich. Nie wszyscy jednak mają drogę w taki sposób ułatwioną, przeto muszą prowadzić o tyle większą walkę.

#### SILA MORALNA WIĘCEJ POŻĄDANA NIŻ CIELESNA.

Nigdzie nie ma lepszej okazji do okazania swej zdolności panowania nad sobą, jak w swoim własnym domu. Samokontrola jest bardzo ważną pomiędzy mężem a żoną, rodzicami a dziećmi, oraz braćmi i siostrami. Walka z samym sobą jest największym bojem, a Pismo Święte oświadcza, że "kto panuje sercu swemu, lepszy jest niżeli ten co dobył miasto" (Przyp. Sal. 16:32). Jest lepszy, czyli większy, ponieważ nauczył się używać swej woli, swej determinacji we właściwym kierunku w panowaniu nad samym sobą.

Sila moralna jest o wiele znacznie silniejszą i powinna być bardziej pożądaną aniżeli najwyższy stopień siły cielesnej, lub umiejętnej strategii. Gdy już zwyciężyliśmy samych siebie, zapanowaliśmy nad swym własnym ciałem, gdy wyrzuciliśmy belkę ze swego oka, opanowaliśmy złość, gniew, zazdrość,

spory i t. p. w swym własnym sercu, wtenczas dopiero, po przeprowadzeniu wielkiego boju z własnymi słabościami, możemy być pomocnymi naszym braciom i bliźnim, możemy im dopomóc — naszym przykładem — do pokonywania ich słabości i niedoskonałości.

#### MUSIMY WALCZYĆ DO KOŃCA.

Panowanie nad swym duchem, umysłem, u-sposobieniem, oznacza walkę, pod pewnym względem podobną do zdobywania miasta; bo bez względu z której strony zaczniemy, spotykamy wiele oszańcowanych w nas, opozycyjnych mocy. Mocy te zawładnęły nami drogą dziedzictwa — jako wynik upadku. W miarę starszego wieku, one zakorzeniały się w nas coraz silniej przeto aby je wykorzenieć potrzeba wiele umiejętności i wytrwałości. Bez względu jednak czy walka ta jest rozpoczęta w młodszym czy w starszym wieku, ten, który chce panować nad duchem swoim, musi "bojować dobry bój wiary," aż do końca doczesnej egzystencji.

Jeżeli poświęcony Bogu chce być zwycięzcą w tym boju, musi nie tylko zdobyć wszystkie fortece odziedziczonych grzechów, jakie zdają się być częścią jego natury, ale zdobywszy je i zawładnąwszy stolicę symbolicznego miasta (swoją wolę) musi odtąd ustawicznie bronić się, ponieważ wyparci nieprzyjaciele będą podejmowali starania, aby na nowo zdobyć utracone placówki. Przeto człowiekiem stale panującym nad duchem swoim jest ten, który nie tylko wyparł nieprzyjaciela swego, to jest grzech, ze stolicy swej istoty, ale trzyma go ustawicznie pod kontrolą.

To panowanie nad duchem swoim nie jest rzeczą łatwą i, jak powyżej zilustrowane, nie może być uskutecznione w pojedynkę. To też mądry "dowódca" zaangażuje wszelką możliwą pomoc, pamiętając na słowa Apostoła: "Nie mamy boju przeciwko krwi i ciału ale przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierzawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchowym złościom, które są wysoko" (Ef. 6:12). Moce świata, ciała i diabła są ściśle związane, przeto kto planuje je przemóc i nad nimi zapanować, musi szukać przymierza z jakąś inną większą mocą. Taka moc jest zapewniona wszystkim podejmującym ten wielki bój. Jest nią wszechmocne ramię naszego Boga, który do tych, co pomoc Jego przyjmują, mówi: Większy jest Ten, co za wami, aniżeli wszyscy przeciwko wam; przeto zmocnijcie się nie bójcie się. — Zob. 1 Jan 4:4; Izaj. 35:4.

Panowanie nad tym symbolicznym miastem — nad duchem swoim — nie może być uskutecznione prędzej aż wpieryw "dowodzący generał" Wola, stanowczo zadecyduje, aby odtąd być poddanym Bogu i wykorzenieć wszystko, co takiej zmianie się sprzeciwia. Prawdźiwie mówi przysłowie: "Chcą-

cemu wszystko możliwem" — tak w zamiarach złych jak i dobrych. Bóg dopomaga, przez różne czynniki ku dobremu; zaś szatan, ku złemu. Gdy Wola powie: "To musi być zrobione," tedy wzywa wszelkiej potrzebnej i możliwej pomocy, oraz budzi wszystkie władze umysłowe do czynu, najpierw by ujarzmić, a później panować i rządzić całą istotą. Sumienie otrzymuje rozkaz, aby pilnie baczyło na wszystkie działania umysłowe. Rozsądek, pod wpływem sumienia, musi decydować o sprawiedliwości lub niesprawiedliwości wszelkiej sprawy i zdawać sprawozdanie woli, która znajduje się pod tym samym moralnym wpływem.

#### TRZY WYDZIAŁY UMYSŁOWEGO RZĄDU.

Tym sposobem w umyśle naszym zaprowadzony jest rząd o trzech wydziałach — 1. wydział prawodawczy, którym powinno być sumienie; 2. rozsądzający, którym jest rozsądek i 3. wykonawczy, którym jest wola. W każdym dobrze uregulowanym i sprawiedliwie rządzonym umyśle, wszystkie inne władze muszą odwoływać się do tych trzech wydziałów, a wola wydaje swoje rozporządzenia w słusznym i odpowiednim porządku. Odwoływanie się niektórych władz umysłowych do woli, aby ta wydawała rozporządzenia według ich pragnień, przed odwołaniem się wpieryw do sumienia i rozsądku, nie powinno być nigdy tolerowanem. Gdy jednak zamiary którychkolwiek władz umysłowych otrzymają uznanie od sumienia i rozsądku, mogą żądanie swoje śmiało przedstawić władzy wykonawczej, czyli woli. Wola rządzi; przeto gdy wola jest słaba, cały rząd jest bezsilny, wobec czego różne upodobania, namiętności i złe ambicje zapanują nad całą sytuacją. One wytrącają z równowagi rozsądek, zagłuszają sumienie i zniewolą wolę do ulegania ich skażonym zachciankom.

Jeżeli wola jest słaba, lecz stara się utrzymać pod wpływem sumienia i zdrowego rozsądku, to będzie ona słabą i niestałą w rządzeniu i cały rząd takiego będzie niepewnym, a w końcu całkiem zdany na łaskę skażonych upodobań, namiętności i ambicji. Dusza taka znajduje się w stanie anarchii i jeżeli złe namiętności nie zostaną wnet ujarzmione, nastąpi zupełne zniszczenie całej istoty. Jest przeto nader ważną rzeczą, aby wola była całkiem poświęcona Bogu i sprawiedliwości; oraz by wzmacniała się w Panu, aby w Jego imieniu i mocy mogła rządzić silną ręką, ćwicząc, jako swoich pomocników, sumienie i rozsądek, w rozróżnianiu która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała, wyrażona w Jego Słowie. — Rzym. 12:2 .

Wola ma do wykonania najważniejsze zadanie; a Bóg da Swoje uznanie istotom o silnej woli, wyćwiczonej przez oświecone sumienie i rozsądek. Błogosławiony jest chrześcijanin, który doprowa-

(Dokończenie na str. 61)

## DZIAŁ INFORMACYJNY

### CHRZEST I JEGO ZNACZENIE

(Ciąg dalszy.)

Forma słów używana przez Apostołów i rychły kościół nie jest podana, co dowodzi, że słowa przy chrzcie używane były mniej ważne niż sam chrzest i to co on wyrażał. Jednak z Dz. Ap. 2:38; 8:16; Rzym. 6:3; Gal. 3:27 i 1 Kor. 1:13 możemy wnosić, że chrzest "w Chrystusa," w imię Pana Jezusa, była główną myślą i że było wyrażone słowami. Przypuszczać też możemy, że słowa naszego Pana: "Chrzcząc ich w imię Ojca i Syna i Ducha świętego," nie były przeoczone ale w jakiejś formie były przy chrzcie wyrażone. Myślą tego jest, że wierzący, przez ochrzczenie (zanurzenie) w śmierć Chrystusa, są złączeni z Chrystusem, jako członkowie małego stadka, które jest "Jego ciałem" i że ich prawo, czyli przywilej tak być przyjmowanymi w Onym Umilowanym, jest w imieniu czyli z upoważnienia Ojca, przez załugę Syna i przez udzielenie takim świętego Ducha prawdy.

Następnie przytoczymy słowa i naszą ogólną procedurę przy chrzcie dla korzyści i informacji tych, którzy mogą mieć okazję do posłużenia się tą sugestią.

**Słowa i obrządek przy chrzcie:** — Przede wszystkim mamy pewne prywatne zapewnienie od tych co mają być zanurzeni, że uznawają śmierć Chrystusa jako ich Okup, że są już zupełnie poświęceni na Jego służbę i że pragną to okazać przez uczynienie symbolu jaki Pan zalecił. Następnie, po ogłoszeniu tego w zgromadzeniu, schodzimy się w umówionym czasie i miejscu na dokonanie tej usługi i tam w streszczeniu wyjaśniamy znaczenie rzeczywistego zanurzenia i tegoż symbolu wodnego, a także dziękujemy Bogu za ten przywilej naśladowania Pana i wyrażamy naszą ufność w Jego obietnicy udzielenia Swych łask i pomocy dostatecznych do uzdolnienia w poświęcaniu swego wszystkiego w służbie Jemu; abyśmy prawdziwie mogli być umarłymi dla świata i jego celów a żywymi jedynie Bogu, służąc Jemu, badając Jego Słowo i starając się postępować według Jego woli.

Następnie, prosząc o szczególniejsze błogosławieństwo dla tych, którzy mają być ochrzczeni, ten co chrzci spotyka kandydata w wodzie i w zwykłej postawie (jedną ręką podtrzymując kandydata rękę, blisko twarzy, a drugą, z tyłu, przy szyi) wypowiada (jeżeli imię kandydata jest Jan) następujące słowa: — "Janie, w imię Ojca i Syna i Ducha świętego — z ich upoważnienia — ja ciebie chrzczę w Chrystusa" — po czym kandydat jest przechylony wznak (jak układane są zwłoki ku pogrzebowi), aż całe ciało zostanie zanurzone i znowu prędko jest podnoszony.

Gdy już wszyscy kandydaci zostali w taki sposób ochrzczeni i ponownie ubrani w swe szaty, stają oni przed zgromadzeniem (które w międzyczasie uwielbia Boga modlitwami lub pieśniami), wtenczas ten, który ich zanurzał, a następnie też inni, podają im prawicę na znak przyjmowania ich do bratniej społeczności, zachęcając ich, aby okazali się godnymi Chrystusowego imienia, które wyznali i przyjęli aby byli wiernymi w tym biegu o nagrodę wysokiego powołania, do którego publicznie przyłączyli się.

Jest widocznym z Pisma Świętego, że w całym wieku Ewangelii chrzest w Chrystusa symbolizował łączność poświęconych z Nim i ich członkostwo w jednym ciele — w klasie Pańskiej oblubienicy. Lecz obecnie, w okresie żniw, czyli u zbiegu wieku Ewangelii z Tysiącleciem, zachodzi nowe pytanie, a mianowicie: Chociaż dla wszystkich z tej klasy, którzy jeszcze tego nie uczynili, właściwym jest wyznać Chrystusa tym symbolem, co może być powiedziane o innych, o klasie restytucyjnej, którzyby chcieli wyznać Chrystusa i poświęcić się — wyzbyć się własnej woli i przyjąć tylko wolę Chrystusową? Wnosząc że tacy prędzej lub później zgłoszą się do chrztu symbolicznego i że chrzest będzie właściwym symbolem poświęcenia dla innych, tak jak dla członków ciała Chrystusowego, tudzież, że nie jest to naszą powinnością decydować, kto ze zgłaszających się do chrztu do jakiej klasy należy — pytanie nasuwa się: Czy ta sama forma słów byłaby właściwa dla obu klas?

Odpowiadamy, tak; bo chociaż ci wyżej wspomniani nie będą w klasie oblubienicy Chrystusowej, oni będą Jego rodziną dziećmi Chrystusowymi; a dla dzieci właściwym jest nosić nazwisko ich ojca. Chrystus będzie "Ojcem wieczności," czyli: życiodawcą odrodzonego rodzaju ludzkiego; a więc nie będzie żadną niewłaściwością dla nich przybierać Jego imię. Na ile więc możemy to obecnie pojmować, właściwym będzie chrzcić takich w imię Chrystusowe; i wcale nie wątpimy, że wszyscy ludzie tego świata, którzy dojdą do harmonii z Bogiem i przyjmą dar żywota od Życiodawcy w wieku przyszłym, będą również znani jako chrześcijanie. Jednak, jak to było już wykazane, słowa tego co zanurza osoby w ten sposób chrzczone, nie mogą działać i też nie działają ujemnie ani dodatnio na zanurzonych. Ważność tej sprawy polega na posłuszeństwie względem tego obrządku i jakie znaczenie to ma dla zanurzonego.

(Dokończenie nastąpi.)



# ODPUSZCZENIE GRZECHÓW BŁOGOSŁAWIENSTWEM

Lekcja z Psalmu 32.

“Błogosławiony człowiek, któremu odpuszczono nieprawość, a którego zakryty jest grzech. — Wiersz 1.

**B**ISMO święte przywodzi naszej uwadze myśl, że grzechy mogą nam być odpuszczone w znaczeniu, że Bóg nie będzie nas nadal traktował jako grzeszników, grzechy wszakże, będą jeszcze traktowane — na razie są tylko przykryte. Jest także wykazane w Biblii, że istotne zgładzenie grzechów będzie w przyszłości, nie w życiu obecnym. Dla ilustracji przypominamy, że chrześcijanin, który przekroczył prawo Boże mimowolnie i jedynie z powodu odziedziczonych słabości, może natychmiast udać się do Boga o przebaczenie przez Odkupiciela i zapewniony jest, że grzech jego jest przykryty, że Bóg nie będzie mu tego grzechu pamiętał ani traktował go jak grzesznika, ponieważ Jezus Chrystus, On sprawiedliwy, dokonał zupełnego pojednania za takie grzechy.

Jest inny rodzaj grzechu, częściowo ze słabości i dziedzictwa a częściowo zezwolony umysłem. Takie przestępstwo możemy nazwać grzechem mieszanym. Bóg odpuszczając taki grzech, przywróci radość Swego oblicza danemu dziecku i zupełnie przykryje, czyli przeoczy owe przestępstwo, w proporcji na ile ono było mimowolne, nierozumne, z powodu nieświadomości; lecz wymierzy karę za tę część, która wynikała ze znajomości, z zaniedbania, lub z zezwolenia umysłowego.

Jest jeszcze inny rodzaj grzechu, który Biblia określa jako grzech dobrowolny — przeciwko światłu, przeciwko znajomości. Tak sprawa się ma, ponieważ światło znajomości i prawdy jest światłem Boskiego ducha prawdy; ktokolwiek więc popełnia dobrowolne przestępstwo, gwałci ducha prawdy. Jezus oświadczył, że taki grzech nie będzie odpuszczony, ani w tym wieku, ani w przyszłym (Mat. 12:32). To jednak nie znaczy, że taki przestępca będzie karany na wieki. Raczej oznacza to co jest powiedziane — iż grzech taki nie będzie darowany, musi być odpokutowany. Gdyby jednak grzech był przeciwko zupełnej znajomości, odpokutowanie znaczyłoby wtórą śmierć. Mamy powód do wierzenia, że z powodu odziedziczonych słabości i niezbożnego otoczenia, nieomamł wszystkie grzechy popełniane przez wiernych Pańskich, są mieszane — tylko częściowo dobrowolne.

W każdym razie, człowiek, który zrozumiał, że zgrzeszył i że grzechy były mu przebaczone i przykryte, odczuje pokój, radość w Panu i błogosławieństwo ponad możność opisaną. Mimo to, on będzie nosił w swoim ciele piętna tych odpuszczonych grzechów do końca swego życia; może będzie doświadczał pewnych trudności, cierpień i chorób, aż do chwili swej śmierci, w rezultacie grzechów odpuszczonych. Z tego wynika, że grzechy jego nie zostały w zupełności zgładzone, chociaż były odpuszczone. Piętna grzechów mogą być dostrzegane w ciele lub w umyśle danego człowieka, albo jakkolwiek one go pokalały i upośledziły.

Św. Piotr mówi, że grzechy nasze zostaną wymazane zupełnie przy wtórym przyjściu Chrystusa. Możemy łatwo zrozumieć jak to będzie, bo obietnicą dla tych co mają stanowić kościół jest, że otrzymają nowe, duchowe ciała przy zmartwychwstaniu i wtedy, to co jest po części, niedoskonałe, przeminie a doskonałość będzie ich działem na wieki — albowiem to co było “wsiane w niesławie, wzbudzone zostanie w sławie; wsiane było w słabości, wzbudzone będzie w mocy, wsiane ciało cielesne, powstanie ciało duchowe” — 1 Kor. 15:43,44.

## WARUNKI PRZEBACZENIA

Dużo jest zamieszania pod względem kwestii, na jakich warunkach można spodziewać się odpuszczenia grzechów. Zamieszanie to nie jest winą Biblii, która sprawę tę określa jasno i wyraźnie. Ono jest z winy błędnych teologów, które zamąciły wiele nauk biblijnych. Aby sprawę dobrze zrozumieć, pamiętać trzeba, że wszyscy ludzie tego świata, jako dzieci Adama, znajdują się pod Boskim wyrokiem śmierci, co bezpośrednio nie daje im żadnej nadziei. Wierni Pańscy zostali wszakże poinformowani Słowem Bożym, że On ma zarezerwowane pewne chwalebne rzeczy dla świata na przyszłość, w Królestwie Chrystusowym, ale że te nie stosują się do nich obecnie. Miłosierdzie i łaska Boże, włączając odpuszczenie grzechów, są w czasie obecnym ograniczone do tych co dochodzą do społeczności z Bogiem przez przymierze.

Co znaczy społeczność z Bogiem przez przymierze? — ktoś może zapyta. Odpowiadamy, że Bóg zawarł przymierze z narodem ży-

dowskim, przez Mojżesza jako pośrednika ich Przymierza Zakonu. Częścią tego zarządzenia było, iż na podstawie pewnych ofiar za grzechy — ofiar z cielców, kozłów itd. — Bóg zawarł przymierze, czyli umowę z tym narodem. Ofiary z cielców i kozłów, składane corocznie w Dniu Pojednania, przypisywały temu narodowi odpuszczenie grzechów na ów rok, aby wszyscy mogli czuć się w społeczności z Bogiem. Tym sposobem oni mieli prawo przystępować do Boga w modlitwie, w sprawach im obiecanych, albo względem odpuszczenia ich grzechów, jak to, na przykład, sprawa miała się z Dawidem.

Przywilej ten wszakże nie obejmował pogan — zarządzenie to było tylko dla Żydów; a nawet z Żydami było ono tylko zarządzeniem figuralnym. Było cieniem, obrazem, czyli figurą trwałego zarządzenia obecnego wieku ewangelicznego, uzasadnionego na "lepszych ofiarach" pozafiguralnego Mojżesza — Jezusa.

Od czasów Pana Jezusa otworzone zostało inne przymierze; natomiast o przymierzu zakonu można powiedzieć, że nie jest czynne w czasie obecnym. Przymierze teraz stosowane do chrześcijan jest biblijnie nazwane Przymierzem Ofiary (Ps. 50:5), albo Przymierzem Łaski. Ono jest Przymierzem Ofiary, ponieważ wszyscy, którzy wchodzą w to przymierze z Bogiem, składają w ofierze swe ziemskie prawa i korzyści, przyjmując w zamian duchowe błogosławieństwo, jakie Bóg obiecał i które oni dostrzegają oczami wiary.

Pan Jezus był pierwszym, który uczynił to Przymierze Ofiary. On, Święty, Niewinny, Niepokalany i odłączony od grzeszników, stał Swoje ciało żywą ofiarą Bogu, mówiąc: "Oto idę, w Księgach napisano o Mnie, abym czynił wolę Twoją, Boże Mój!" (Ps. 40:8,9; Żyd. 10:7). Tym sposobem On oddał Swoją wolę, a z nią wszystko co posiadał i każdą władzę Swego umysłu i ciała. Podczas następnych trzech lat i pół Jego misji, Pan Jezus gorliwie pełnił to przymierze ofiary, aż do śmierci i to śmierci krzyżowej. Za to Bóg nader Go wywyższył, obdarzył Go doskonałością natury duchowej — chwałą, czcią i nieśmiertelnością — do jakich Go wyniósł przy Jego zmartwychwstaniu. — Filip. 2:8-11.

Dziełem wieku ewangelicznego jest powoływanie z pomiędzy grzesznego rodzaju takich, którzy są ducha, czyli usposobienia podobnego do Jezusowego. Żaden nie jest tak świętym, niewinnym, niepokalany i odłączony od grzeszników; jakim był Jezus; lecz

to co im w tym względzie brakuje, jest dopełniane przez przypisanie im z zasług Jezusowych, tak, że, jak to oświadcza Apostoł, oni są przyjemnymi Bogu w Onym Uniłowanym. Będąc w taki sposób przyjętymi, oni mogą wejść w to same przymierze, w jakie Jezus wszedł. Wraz z Nim mogą powiedzieć: Ojcze! oto stawiamy samych siebie, zgodnie z tym co napisane jest w Twojej Księdze, aby czynić wolę Twoją aż do śmierci. Jest więc to takie same przymierze ofiary i Apostoł określił to jako postępowanie śladami Jezusa i dopełnianie ostatnich ucisków Chrystusowych. — 1 Piotra 2:21; Kol. 1:24.

Wielu nie zdaje sobie sprawy z tego, że jedynie tacy, którzy znajdują się w tej społeczności z Bogiem przez przymierze, mają jakiegokolwiek prawo przystępować do Boga w modlitwie, prosić Go o odpuszczenie grzechów lub o cokolwiek. To jednak powinno być wyraźnym każdemu, kto by poważnie rozmyślał o tym przedmiocie. Bóg oświadcza, że grzeszników nie wysłuchuje i że jest tylko jeden sposób przybliżenia się do Niego. Jezus jest Drogą, Prawdą i Żywotem. On Sam powiedział: "Żaden nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie" (Jan 14:6, — popr. tłum.). On jest Orędownikiem dla tych co stają się Jego uczniami i wstępują w Jego ślady; lecz nie jest Orędownikiem dla świata — jedynie dla tej specjalnej klasy, dla Swoich naśladowców.

W słusznym czasie, przy zakończeniu tego wieku a rozpoczęciu Tysiąclecia, Jezus będzie Pośrednikiem dla całego świata, dokona zadośćuczynienia za grzechy ludu i każdego członka ludzkiego rodzaju weźmie pod Swoją Boski nadzór. Jego pośrednicze Królestwo jest zamierzone w tym właśnie celu. Nawet wtenczas ludzie nie będą przychodzić wprost do Ojca ze swymi grzechami ani z modlitwami, ale udawać się będą do Onego wielkiego Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi. Wtedy dostąpią obfitych błogosławieństw i łask, pod zarządzeniem ówczesnym, lecz nie mogą ich dostąpić teraz. Tymi co w czasie obecnym mogą dostąpić Boskich łask są jedynie ci, którzy przychodzą do Niego w sposób naznaczony — przez Przymierze Ofiary.

### JEDYNE WARUNKI ORĘDOWNIKA

Z błędnymi pojęciami względem kary za grzech — że karą będą wieczne męki — wielu wyobraża sobie Pana Jezusa siedzącego w smutku i zafrasowaniu, czekającego na grzeszników za choćby najmniejszym znakiem pokuty i że wtenczas On spieszy im z pomocą,



przyjmuje ich bez żadnych warunków lub zastrzeżeń. Nic nie może być dalsze od prawdy — dalsze od nauki Pisma świętego. Przeciwnie, gdy grzesznik rozmyśla o odwróceniu się od grzechu, aby mógł przybliżyć się do Boga, gdy przychodzi do Jezusa z prośbą aby On był jego Oświadcznikiem u Ojca, by uczynił go przyjemnym przed Jego obliczem, grzesznik taki jest wnet poinformowany, że przywileju tego może dostąpić jedynie na pewnych ustalonych warunkach.

Warunki te są: On musi stać się uczniem Chrystusowym, a to obejmuje wszystko co Mistrz określił gdy rzekł: "Jeżeli kto chce iść za Mną (chce być Moim uczniem), niechajże samego siebie zaprze (niech ofiaruje, czyli wyzbedzie się swej woli), a weźmie krzyż swój i naśladuje Mnie" (Mat. 16:24). Nie ma drogi skróconej; nie ma innych warunków i Pan Jezus nie przynagla nikogo do przyjęcia tych warunków.

Mylnie poinformowani ewangelisci mogą, w imieniu Pańskim, przynaglać, mogą też wystawiać inne warunki, lecz oni są dalekimi od upoważnionego poselstwa Słowa Bożego. Jezus nie zniewalał nikogo do przyłączenia się do Jego sprawy, przeciwnie, do niektórych powiedział: "Usiadłszy, oblicz koszt" — nie spiesz się; rozważ dobrze co czynisz i zadecyduj w zupełności, zanim podejmiesz odpowiedzialności uczniostwa. Lepiej jest nie ślubować aniżeli uczynionego ślubu nie dotrzymać. Lepiej nie przykładać swej ręki do pługa, jako sługa Pański, aniżeli po wstąpieniu do Jego służby, odejść, albo choćby oglądać się, co oznaczałoby służbę tylko w połowie gorliwą.

Niektórzy gotowi może powiedzieć, że gdyby w taki sposób sprawę ogólnie traktowano, byłoby dużo mniej chrześcijan na świecie. Przyznajemy to; lecz twierdzimy, że chrześcijanie byliby zaniejsi i przyjemniejszymi Bogu. Pan Jezus powiedział: "Ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; a mało ich jest, którzy ją znajdują" (w tym obecnym czasie). Tych niewielu stanowią będą klasę Królestwa i wraz z Chrystusem będą przewodem Boskiego błogosławieństwa dla wszystkich rodzajów ziemi w tysiącletnim Królestwie Chrystusowym.

Jeszcze jedno co warto zauważyć jest, że gdy na początku przystępujemy do Pana, nie potrzebujemy Go prosić o odpuszczenie grzechu pierwородnego. On poucza nas, że wszystko zostało zarządzane i dokonane dla tych, którzy chcą przyjąć Jego warunki i zostać Jego uczniami. Zatem wszystko co potrzeba jest

udać się do Pana szczerze, poważnie i wyrazić Mu swoją radość za wszystko co On dla nas uczynił, że chętnie przyjmujemy Jego warunki uczniostwa i to zapewnienie, że łaska Jego będzie nam dostateczna i że wszystko będzie pomagać ku dobremu tym, którzy według Jego postanowienia są powołani.

Po dojściu do społeczności z Bogiem przez przymierze, tacy potrzebują modlić się o przebaczenie swoich przewinień — swoich grzechów, uchybień i mimowolnych przekroczeń ich przymierza ofiary i Boskich wymagań. Klasa ta ma przywilej modlić się do Boga: "Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom". Winy, o odpuszczenie których prosimy, nie włączają grzechu pierwородnego. Ten został hojnie odpuszczony wszystkim, którzy przyjęli Chrystusa i weszli pod to nowe zarządzenie przymierza łaski. Owymi winami są nasze uchybienia, że nie dochodzimy do zupełnej miary wymaganej przez Boga, już potem gdy Jego łaska zwolniła nas od przeszłych przestępstw.

Św. Jakub wspomina o takich z pomiędzy wiernych Pańskich, którzy mogliby tak zachorować duchowo z powodu grzechu, że sami nie mogliby przystąpić do tronu łaski. Z powodu niedbałego życia, zaniedbania obowiązków i przywilejów, lub zaniedbania warunków przymierza, może zająć ciemna chmura pomiędzy nimi a ich Ojcem. Tej chmury nie mogą przeniknąć; modlitwy ich nie dochodzą do Ojca; On jakoby ukrył Swoje oblicze przed nimi. Sprawa ich dochodzi krańcowości. O takich Pan mówi, przez Św. Jakuba, że gdyby kto odwrócił grzesznika — chrześcijanina, który doszedłby do takiego stanu krańcowego — od jego grzesznej drogi, zachowa duszę od śmierci i przykryje mnóstwo grzechów.

Apostoł poucza jak można to uczynić. Ów chory, z powodu grzechu, powinien zrozumieć w jakiej potrzebie znajduje się, tak aby wezwać starszych zborowych — braci zaawansowanych w Prawdzie i w chrześcijańskich zasadach. Powinien im wyznać swoją winę, lub cokolwiek, według jego mniemania, odłączyło go od Boskiej łaski. Ci z kolei, jako członkowie ciała Chrystusowego, mogą wstawić się za nim do Pana, pomazując go tym sposobem olejkami pociechy w imieniu Pańskim; a jeżeli on faktycznie dopuścił się grzechu, będzie mu odpuszczony i Pan podniesie go, czyli przywróci go ponownie do duchowego zdrowia i siły. — Jak. 5:13-20.

W. T. 5690-1915

## UKARANIE ZAZDROŚCI

Lekcja z Czwartej Księgi Mojżeszowej, rodz. 12

“Miłość nie zajrzy (nie zazdrości), nie jest rozpustna, nie nadyma się, nie czyni nic nieprzystojnego”. — 1 Kor. 13:4, 5.

Św. Paweł, wyliczając uczynki ciała i diabła, wliczył do nich także zazdrość — wraz ze złością, nienawiścią, sporem itd. Są to uczynki diabła, ponieważ są one charakterystykami szatana. Według zapisków biblijnych, ambicja pobudziła szatana do zazdrości wobec Wszemmocnego, a ostatecznie do zamysłu ustanowienia na ziemi niezależnego królestwa, z człowiekiem jako jego poddanym, któreby rywalizowało z niebiańskim Państwem Najwyższego Władcy. Ambicja i zazdrość szatana doprowadziły go do opozycji i walki, do przedstawienia Boskiego charakteru w fałszywym świetle, aby zwiść naszych pierwszych rodziców.

Wspomniane wady są też uczynkami ciała w tym znaczeniu, że są one zwykle w naszym rodzaju, który z powodu zatrucia szatańskiego, dostał się pod Boski wyrok stopniowego zamierania, włączając złe czyny i różne złe pożądania. Coraz więcej nasz rodzaj ulegał tym złym wpływom, w miarę jak słabł, zamierał i tracił równowagę.

Św. Paweł zachęca wiernych Pańskich aby wyzbywali się tych charakterystyk złego a zamiast nich nabywali Boskich charakterystyk — tych, które mają Boskie uznanie i czynią nas pobożnymi, coraz więcej przypodobanymi Bogu. Takimi charakterystykami są skromność, łagodność, pokój, cierpliwość, braterska uprzejmość i inne zalety charakteru. Mamy zapewnienie, że ci co ostatecznie staną się świętym ludem Bożym na najwyższym poziomie niebiańskiej chwały, będą mieli te charakterystyki dobrze rozwinięte, dominujące. O takich Apostoł mówi, że dane im będzie hojne wejście do wiecznego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa” — 2 Piotra 1:11.

Królestwo to nie będzie przedstawiać całej zbawionej ludzkości, będzie ono raczej Boskim przewodem do zanieśienia zbawienia wszystkim rodzajom ziemi. Powołanie do tego Królestwa jest jedyną ofertą zbawienia teraz; i tylko przez rozwinięcie w sobie tych różnych przymiotów, może ktoś nadawać się i być przyjętym do tego wiecznego Królestwa. Przeto według oświadczenia Św. Pawła, wszyscy członkowie tej klasy królewskiej muszą być przypodobani obrazowi miłego Syna Bożego,

naszego Odkupiciela — przypodobani, czyli podobni Jemu, nie w ciele, ale w sercu, w intencjach. To również znaczy, że musimy być tak bliskimi doskonałości w ciele i w tak bliskiej harmonii z Boskimi wymaganiami, jak to jest możliwym.

Owszem Pismo święte naucza wyraźnie, iż wszyscy, którzy kiedykolwiek chcieliby dotrzeć Boskiej łaski i żywota wiecznego, choćby na poziomie ziemskim, jako ludzie doskonali, muszą wyzbyć się wszelkiej styczeńności z duchem przeciwnika i grzechu, i muszą powrócić do pierwotnego wyobrażenia Bożego, jak ono było wyobrażone w Adamie zanim zgrzeszył.

### ZAZDROŚĆ MARI, SIOSTRY MOJŻESZOWEJ

Poniższa lekcja mówi nam o poważnej omyłce Aarona i Marii, którzy byli bratem i siostrą Mojżesza, oboje starszymi od niego. Możemy przypuszczać, że chociaż oboje mieli udział w owym grzechu zazdrości, Maria była instygatorką tego ducha. Pogląd taki jest zupełnie usprawiedliwiony z wyniku tej lekcji, a szczególnie z tego, że Boska kara dotknęła ją a nie Aarona.

Podniętą dalej tej sprawy była duma rodzinna. Mojżesz pojął za żonę murzynkę, córkę kapłana Madiańskiego. Nie wiemy napewno czy ona była jego pierwszą żoną w ziemi madiańskiej; lecz tylko ta była z nim gdy Izraelici ruszyli w podróż do ziemi Chanaan. Niektórzy przypuszczali, że pierwsza żona Mojżeszowa umarła, a Zeforą była jego drugą żoną. Bez względu jak było, faktem jest, że w tym czasie ona przyszła aby zamieszkać z Mojżeszem w obozie Izraelskim; a więc była żoną wielkiego i wpływowego wodza, czyli, jak wyrażają się obecnie, była najprzedniejszą niewiastą w narodzie.

Możemy wnosić, że przed przyjściem Zefory, Maria, siostra Mojżeszowa, zajmowała to stanowisko najprzedniejsze. Było rzeczą naturalną, że ona odczuła stratę swego stanowiska i wpływu. Tym więcej poczuła się urażona tym, że jej bratowa pochodziła z innej rasy. Fakt ten prawdopodobnie dostarczył zazdrości Marii podstawę religijną i niezawodnie wmawiała w siebie, że jej uprzedzenie do bratowej nie opiera się na zazdrości ale na

wysokiej podstawie moralnej, tyczącej się Boskiej czci, honoru narodu Izraelskiego i przyszyłych możliwości nasienia Abrahamowego w ziemi obiecanej.

Przypominamy, że była to ta sama Maria, która jako młoda dziewczyna miała baczność na córkę Faraona, gdy ta przyszła kąpać się w rzece Nil, opodal miejsca gdzie jej brat, Mojżesz, ukryty był w koszyku z sitowia. Ta sama Maria przyprowadziła następnie swoją matkę do owego miejsca, aby była mamką dla znalezionej w koszyku Mojżesza. Ta sama Maria, wraz z jej bratem Aaronem, cieszyli się specjalnymi przywilejami i zaufaniem u Mojżesza względem różnych spraw Izraela, pod Pańskim przewodnictwem. Ta sama Maria była przez Boga uznana za prorożkę, bowiem ona była tą która po przejściu Izraelitów przez Morze Czerwone, w którym goniący ich Egipcjanie poginęli, śpiewała hymn triumfalny, przewodząc innym niewiastom Izraelskim.

Mając to wszystko na uwadze, znajdujemy pewne usprawiedliwienie dla zazdrości Marii. Zaiste, trudno byłoby znaleźć taką zazdrość, któraby nie znalazła dla siebie pewnego usprawiedliwienia — dobrego lub złego. Ludzie uczciwi, gdy czują zazdrość lub jakiegokolwiek ujemne uczucie do drugiego, zawsze w jakiś sposób zwodzą samych siebie myśleniem, że w danych okolicznościach, ich stanowisko jest w zupełności usprawiedliwione i słuszne.

Dopuszczając do swego umysłu pogardliwą myśl o, jak się jej zdawało, nierozsądnym postępkach swego brata, Maria upewniała się coraz więcej w mniemaniu, że Bóg chyba nie może posługiwać się jedynie takim, który poniżył swój stan przez ożenienie się z murzynką. Jej zatruty umysł zaczął dopatrywać się dowodów, że Pan opuścił Mojżesza, bo inaczej on nie popełniłby tej, jak się jej zdawało, poważnej omyłki. Ze swoich obaw, Maria zwierzyła się swojemu bratu Aaronowi i oboje zaczęli poważnie rozmyślać, a może i modlić się nad tym niefortunnym upadkiem wodza Izraelskiego i co oni powinni w tej sprawie uczynić.

Aaron, chociaż był używanym i użytecznym jako mówcze narzędzie Mojżesza, sam jednak był widocznie człowiekiem słabego charakteru. Przy tej okazji objawił on znaczną słabość, podobnie jak na żądanie ludu, w czasie dłuższej nieobecności Mojżesza, ułął złoto cielca i tym sposobem pomógł ludowi do

bałwochwalstwa. Maria naonczas prawdopodobnie też poparła ten czyn Aarona, jako najlepszy sposób uspokojenia buntowniczego ducha narodu.

Z tekstów, które mamy pod rozwagę wynika, że Maria zaczęła rozszerzać swoje myśli buntownicze w obozie Izraelskim, powołując się na swego brata Aarona, że i on podziela jej uczucia. Naród trzeba było przygotować i Bogu dopomóc, naturalnie tą główną sugestią, iż nie tylko Mojżesz sam był wodzem narodu, ale że i ona, Maria i Aaron byli też prorokami i w społeczności z Bogiem, w takim samym znaczeniu i stopniu jak Mojżesz. To podstępne przygotowanie ludu było w tym obliczeniu, że wkrótce Bóg zaniecha Mojżesza zupełnie a mówić będzie tylko przez nią, Marię, z Aaronem jako jej narzędziem mówczym.

### “USŁYSZAŁ PAN”

Wierni Pańscy, podobnie jak inni, zapominają często o tym, że Bóg nie zaniedbuje swego dzieła, dobra Swojej sprawy, ale wszystkie rzeczy wykonywa według rady woli Swojej. Jako badacze Pisma świętego powinniśmy coraz więcej poznawać i oceniać tę wielką prawdę, że powodzenie w pracy Pańskiej nie przychodzi z mocy i mądrości ludzkiej, ale jedynie przez Ducha Pańskiego, zgodnie z Jego wolą i potęgą.

Pan podciął tę konspirację zaraz w zarodku, przez zawezwanie Mojżesza, Aarona i Marii przed Swoje oblicze, przy namiocie zgromadzenia. Wszyscy troje stawili się na wezwanie a Maria niezawodnie przypuszczała, że teraz nadeszła chwila gdy Bóg objawi trafność jej przypuszczeń, usunie od przewodnictwa Mojżesza a postanowi ją. Boskie obwieszczenie było wszakże inne. Oświadczył wprawdzie, że Maria i Aaron, w pewnym znaczeniu zajmowali miejsce proroków i czasami byli używani przez Boga; lecz jaknajwymowniej ogłosił, że Jego postępowanie z Mojżeszem było na znacznie wyższym poziomie. Do Mojżesza Bóg mówił wprost, nie przez sny ani przez wizje, ale mową wyraźną. W taki sposób ambicja została skruszona; zazdrość, konspiracja i obmówiska zostały prędko pokonane.

Ponadto, Bóg wymierzył karę. Gdy Boska obecność, wyobrażona w słupie obłoku, ustąpiła, Mojżesz i Aaron spostrzegli, że ich siostra Maria została rażona trądem. Aaron zrozumiał, że było to oznaką, iż jego wspieranie siostry było w sprawie grzesznej. Zrozumiał, że brat jego Mojżesz był w rzeczywistości wo-

dzem ludu Bożego; i do niego zwrócił okrzyk przerażenia i błagalnej prośby: "Proszę panie mój, nie kładź teraz na nas grzechu tego, żeśmy głupio uczynili i żeśmy zgrzeszyli. Niechaj, proszę, ona nie będzie jako martwy płód".

Tedy zawołał Mojżesz do Pana mówiąc: "Boże, proszę, uzdrow ją!" Bóg wysłuchał Mojżesza i uzdrowił Marię, lecz rozkazał, że ma być potraktowana tak jak każdy trędowaty, o którym byłoby mówione, że został z trądu uzdrowiony. Tacy pozostawali przez siedm dni poza obozem, gdzie byli pod obserwacją, czy symptomy choroby nie wrócą, zanim wpuszczeni byli do obozu.

### ZAKON BYŁ CIENIEM

Apostoł Paweł tłumaczy, że różne obrządki i rozporządzenia obserwowane pod przymierzem zakonu, były proroczymi cieniami, obrazami na wyższe rzeczy tyjące się Izraela duchowego. Choroba trądu, prawie nieuleczalna, z wyjątkiem Boskiej interwencji, była obrazem na grzech, a siedm dni odłączenia od ludzi zdrowych, przedstawiało zupełny okres pokuty i próby co do wyzbycia się grzechu, oczyszczenia i powrotu do społeczności z Bogiem.

Kilka różnych lekcji moznaby wyciągnąć z niniejszego badania, lecz ta, na jaką prawdopodobnie zgodziłby się każdy jest, że zazdrość oparta na samolubstwie jest najbardziej zwodniczym grzechem, bardzo poważnym w oczach Bożych, beż względu jak jest przez innych rozumiana.

Tekst naczelnny jest napomnieniem Św. Pawła do kościoła. A kościołem, musimy pamiętać, jest owa specjalna klasa wybranych, powoływanych w wieku ewangelicznym z pomiędzy ogólnej ludzkości, aby stali się naśladowcami Jezusa i współdziedzicami z Nim. Ich wezwaniem jest aby wraz z Jezusem poświęcili wszelkie prawa i przywileje, i aby w zupełności poddali się woli Bożej i Jego zarządzeniom we wszystkim. Ich przymierzem jest, być zawsze pod pełnym przewodnictwem Zbawiciela i, tak jak On, być wiernymi każdej zasadzie i wszelkim zarządzeniom Boskiego programu.

To nie pozostawia czasu ani miejsca na uczynki ciała i diabła. Te muszą być złożone, odrzucone, jako wstrętne przed Bogiem. Na ich miejsce, owoce i łaski Ducha świętego mają być pielęgnowane, aby przez to naśladowcy Jezusa, za Jego przykładem, mogli w końcu dojść do zupełności Boskiej łaski, a także do chwały, czci i nieśmiertelności.

Przeto aczkolwiek wszyscy powinni wyzbywać się i unikać uczynków ciemności a do stosowywać się do Boskich zarządzeń pod kierownictwem Księcia Żywota to członkowie kościoła, specjalnie poświęceni Bogu, powinni pamiętać, że ich wszystkie nadzieje chwały, czci i nieśmiertelności zależeć będą od ich wyrobienia w sobie właściwego charakteru, przeciwnego wszystkiemu co jest złem. Doskonała miłość jest więc wyrażeniem zupełności Złotej Reguły i Boskiego charakteru; albowiem "Bóg jest miłością". — 1 Jana 4:8.

Natychmiastowe ukaranie Marii i skutki tego przywodzą nam na umysł tę prawdę, że takie szybkie załatwianie się z grzechem będzie regułą w Królestwie Chrystusowym i że to przyniesie prędkie, dobre wyniki naonczas. Wszyscy ludzie zdają sobie sprawę z tego, do pewnego stopnia, że ktokolwiek grzeszy będzie cierpiał; lecz kary, czyli cierpienia wynikłe z grzechów są często tak bardzo oddalone, że przez cierpiącego nie są rozpoznawane. Stąd dla wielu lekcja ta jest stracona.

Ponadto, błędna teologia z wieków ciemnoty rozwija w ludziach to błędne mniemanie, że karą za grzechy są wieczne męki. Tym sposobem umysły ludzkie są odwracane od Boskiej reguły, że obecne cierpienia i śmierć są karą za grzechy; zaś te przyszłe kary za grzechy są tak niedorzeczne, że mało kto w nie wierzy, albo, wierząc, ludzi się tą nadzieją, że przedśmiertna modlitwa o Boskie miłosierdzie uwolni go od tych kar piekielnych. My nie zdołamy zmienić Boskiej reguły: "Cobykolwiek siał człowiek, to też żąć będzie". Tego zmienić nie można w tym życiu ani w przyszłym — lecz w żadnym wypadku nie będzie diabelskich wiecznych męk.

W. T. 5307-1913.

### KONIECZNOŚĆ SAMOKONTROLI

(Dokończenie ze str. 54)

dzi przybytek swój do porządku i porządek ten utrzyma aż do końca swych dni. Ciernie i osty jego starej natury zostały wykorzenione, a cudne kwiaty pokoju, sprawiedliwości i miłości zostały wyhodowane i przyozdabiają jego charakter. Burzliwe elementy jego starej natury zostały doprowadzone do posłuszeństwa jego nowej woli.

W. T. 5487—1914.

Lepiej żyć z czystym sumieniem, choćby  
w czoła pocie,  
Niż z wyrzutami sumienia kapać się w złocie.

## Odpowiedzi Na Pytania

**Pytanie:** — Czy odczytywanie “Ślubu” i “Postanowień Porannych” nie jest już potrzebnem ani właściwem w czasie obecnym?

**Odpowiedź:** — Nie wiemy czem mógłby usprawiedliwić podobne mniemanie taki, który ów “Ślub Panu” uczynił i pragnie go dotrzymać aż do śmierci. Każdy szczerze poświęcony Bogu przyzna, że “Ślub Panu” w niczem nie sprzeciwia się naszemu ślubowi poświęcenia, gdy uczyniliśmy z Bogiem “przymierze przy ofierze” (Ps. 50:5). Jest on raczej szerszem określeniem naszego przymierza, czyli określeniem naszej umowy, w jaki sposób pragniemy służyć Bogu, Prawdzie i braciom, trzymając samych siebie w zalecanej w Słowie Bożym czystości i pobożności.

Jeżeli tak, to uważne odczytywanie “Ślubu” i “Postanowień Porannych” jest odświeżaniem w swej pamięci tego cośmy Bogu przyrzekli, gdyśmy się poświęcili na czynienie Jego woli. Przypominanie tego z nabożeństwem i powagą jest zawsze właściwem i stosownem, a szczególnie przy okazji konwencji i zebrań świadectw, jak to jest naszym zwyczajem czynić. Nie powinno to być czynione jedynie dla zwyczaju, ale z tą szczerą intencją aby według tego ślubu i postanowień żyć, na ile tylko nas stać. Fakt, że nie zawsze nam się to udaje, nie powinien nas wstrzymywać od odczytywania tychże postanowień. Przeciwnie, powinniśmy tym nabożniej odczytywać, czynić postanowienia poprawy i z pokorą przystępować do tronu łaski, kiedykolwiek w czym uchybimy. — Żyd. 4:16; 1 Jana 2:1, 2.

Nie widzimy żadnego powodu aby odczytywanie “Ślubu” i “Postanowień Porannych”, było w obecnym czasie zbyt koniecznym albo niewłaściwym. Owszem, jest ono tym więcej potrzebnem, gdy spostrzegamy w sobie i w drugich opieszałość w poświęceniu.

**Pytanie:** — Jakie znaczenie zawiera się w słowach Apostoła: “Albowiem zakon Ducha żywota, który jest w Chrystusie Jezusie, uwolnił mię od zakonu grzechu i śmierci”? — Rzym. 8:2.

Także wiersze następne, aż do dziesiątego, są trudne do zrozumienia. O ile możliwe, prosimy o pewne wyjaśnienie.

**Odpowiedź:** — Według naszego pojmowania tej sprawy, na podstawie innych Pism i obietnic Bożych, znaczenie tego tekstu jest następujące: “Albowiem prawo osiągnięcia żywota w Jezusie Chrystusie, uwalnia człowieka wierzącego (a szczególnie żyda, będącego pod zakonem) od zakonu Mojżeszowego, który, będąc niemożliwym do wykonania, skazywał wszystkich na śmierć”.

Z tą myślą harmonizują dalsze teksty tegoż rozdziału, które w nowym, lepszym tłumaczeniu oddane są następująco: — “Bo czego nie potrafił Zakon, bezsilny z powodu (dziedzicznego skażenia) ciała, tego dokonał Bóg, (który) przez wzgląd na grzech

(ze względu iż grzech dziedzicznie przeszedł na wszystkich), posłał Syna Swego w postaci grzesznego człowieka (nie jako Boga wcielonego, ale jako człowieka doskonałego) i wydał w ciele wyrok potępienia na grzech (udowodnił, że grzech nie jest rzeczą naturalną dla człowieka), aby sprawiedliwość, której domaga się Zakon, wypełniła się w nas (mogła być przypisana nam), którzy już nie według ciała postępujemy, ale według ducha. Bo ci, którzy według ciała żyją, skierowują swe myśli do tego, czego chce ciało; a ci, którzy według ducha żyją, do tego, czego duch żąda. Pragnienie ciała wiedzie do śmierci; pragnienie zaś ducha, do życia i pokoju. Bo pragnienie ciała wrogiem jest Bogu; nie podporządkowuje się prawu Bożemu, a nawet nie potrafi tego uczynić. Toteż ci, którzy żyją dla ciała, nie mogą podobać się Bogu. Wy zaś nie żyjecie dla ciała, ale dla ducha — o ile duch Boży rzeczywiście w was mieszka. Kto nie ma ducha Chrystusowego, nie należy do Niego. Jeżeli zaś Chrystus jest w was, ciało wprawdzie podlega śmierci z powodu grzechu, lecz duch żyje przez usprawiedliwienie”. — Rzym. 8:3-10.

**Pytanie:** — O których może być powiedziane, że mają ducha Chrystusowego, a o których, że go nie mają?

**Odpowiedź:** — Nie naszą jest rzeczą wskazać na kogoś, że ten ma ducha Chrystusowego a tamten go nie ma; albowiem tylko “Pan zna, którzy są Jego” (2 Tym. 2:19). Jednak w znaczeniu ogólnym możemy powiedzieć, że ducha Chrystusowego mogą otrzymać tylko ci, którzy poświęcili samych siebie Bogu, aby naśladować Jezusa w kroczeniu wąską drogą samo-zaparcia i samo-ofiary; których ofiara została przyjęta w Onym Umiłowanym i którzy zostali zapieczętowani Duchem Onym świętym obiecany” (Ef. 1:11-14) co my nazywamy spłodzeniem z Ducha świętego.

Którzy tych stopni nie przeszli, którzy nie wiedzą o tym ani nie mają pragnienia, aby do Chrystusa należeć; którzy nie aspirują do rzeczy duchowych, nie starają się o nie, lub sami mówią, że do duchowych rzeczy nie mają pretensji, tacy zapewne ducha Chrystusowego nie mają, nie są Chrystusowi i z Nim królować nie będą.

**Pytanie:** — W nowej przedmowie do tomu II, napisanej przez br. Russell’a w r. 1916, znajdują się następujące zdania: “Autor przyznaje, że w tym tomie wyraża jasno myśl, iż święci Pańscy mogą spodziewać się połączenia z Panem w Jego chwale przy końcu Czasów Pogan... że Kościół Chrystusowy będzie zgromadzony i wywyższony przed październikiem, 1914 r.” Autor przyznał, że to były omyłki. Obecnie niektórzy twierdzą, że te zdania i przyznanie się do omyłek, nie odpowiadają rzeczywistości, bo w tomie II nie ma takich myśli. Czy to miałyby znaczyć, że br. R. odwoływał coś, czego w tomie II nie

pisał? że nierozsądnie przyznał się do omyłek, których nie popełnił? Takie coś byłoby z jego strony nielogicznym, niewłaściwym a nawet szkodliwym dla sprawy Pańskiej, której starał się służyć. Prosimy więc o wyjaśnienie tej sprawy na łamach Straży.

**Odpowiedź:** — Zanim ktoś zacznie przypuszczać a nawet twierdzić, że br. Russell odwoływał coś czego nigdy nie pisał ani uczył, powinien zrozumieć, że takie twierdzenie jest ujmą dla pamięci tak zanego i wiernego sługi Bożego, jakim był br. R., bowiem ono równałoby się twierdzeniu, że brat ten, w r. 1916 sam autor tomu II odwołał niektóre myśli 1889, albo też w tej późniejszej przedmowie napisał świadome kłamstwo i to jeszcze szkodliwe dla siebie i dzieła, które sprawował.

Kto osobiście znał br. Russella i jest dobrze zaznajomiony z jego dziełem, oburzy się na takie przypuszczenia, bo wie, że brat ten odznaczał się wyjątkowo zdrowym rozsądkiem i niezwykłą pamięcią, aż do śmierci. Przypuszczenia takie mogły zrodzić się jedynie w umysłach takich, którzy koniecznie starają się wmówić w siebie i w drugich, że br. R., będąc owym "sługą wiernym i roztropnym", był także nieomylnym w swoich naukach.

Nie, drodzy bracia i przyjaciele Prawdy Bożej, br. R. nie był człowiekiem nieomylnym, a fakt, że w miarę jak spostrzegł jakąkolwiek omyłkę w swoich naukach, przyznał się do niej i, na ile mógł, starał się ją prostować, jest najwymowniejszym dowodem jego wierności, pokory i roztropności. Nieprzyznawanie się do omyłek, tuszowanie, czyli zamazywanie ich wykretnymi frazesami, byłoby dowodem jego pychy i niewierności. Tak czynili i czynią inni, lecz br. Russell tego nie czynił. Niedorzecznością więc byłoby przypuszczać, a co gorsze, twierdzić, że przyznanie się do omyłek w późniejszej przedmowie do tomu II i odwołanie niektórych myśli tam wyrażonych, nie było właściwe ani potrzebne, bo nie odpowiadało rzeczywistości.

Do takiej konkluzji mógłby może ktoś docho- dzić po przeczytaniu tomu drugiego w tłumaczeniu polskim. Trzeba jednak pamiętać, że na język polski tom ten tłumaczony był w roku 1919. Ze względu że w r. 1916 sam autor tomu II odwołał niektóre myśli tam wyrażone, tłumacze uważali za właściwe i słuszne niektóre jego oryginalne myśli nieco zmienić, aby lepiej odpowiadały jego myślowi późniejszym. Zatem parę zdań zostało nieco zmienionych, nie tylko w przekładzie polskim, ale i w późniejszych wydaniach angielskich.

Poniżej przytaczamy parę oryginalnych zdań, które br. R. przed swoją śmiercią sam nazwał omyłkami i odwołał. W oryginale (i w pierwszym wydaniu) ang. tomu II, str. 77, paragraf 3, brzmi: — "Thirdly, it will prove that some time before the end of 1914, the last member of the divinely recognized Church of Christ, the 'Royal Priesthood',

the body of Christ' will be glorified with the Head". W przekładzie polskim, zdanie to powinno brzmieć: — "Po trzecie, to będzie dowodzić, że na jakiś czas przed końcem r. 1914, ostatni członek uznanego przez Boga Kościoła Chrystusowego, onego 'królewskiego kapłaństwa', ciała Chrystusowego zostanie uwielbiony z jego Głową".

Druga niedokładność tłumaczenia z ang. znajduje się na str. 99, par. 1 (w polskim, str. 104, par. 2). W oryginale brzmi: "In view of this strong Bible evidence concerning the Times of the Gentiles, we consider it an established truth that the final end of the kingdoms of this world, and the establishment of the Kingdom of God, will be accomplished at the end of A. D. 1914". W języku polskim powinno brzmieć: "Wobec tak silnego świadectwa biblijnego względem Czasów Pogan, uważamy za dobrze ustaloną prawdę, że ostateczny koniec królestw tego świata, oraz ustanowienie Królestwa Bożego, uzupełnione będzie przy końcu R. P. 1914". Prosimy zauważyć, że według tego orzeczenia, ustanowienie Królestwa Bożego miało być w r. 1914 uzupełnione, a nie że naonczas miało rozpocząć się. Że takie było ówczesne przypuszczenie autora, łatwym jest sprawdzić z tego co podane jest na str. 101 (w polskim, str. 106), iż ustanowienie Królestwa rozpoczęło się od R. P. 1878 a zakończy się R. P. 1915.

Te omyłki br. Russell sam zauważył prawdopodobnie jeszcze przed zakończeniem się r. 1914. Na dowód warto przytoczyć co w tym roku br. R. odpowiadał na zadawane mu pytania: — "Bracie Russell, mamy już r. 1914, czy te rzeczy, których brat spodziewał się, wypełniły się w tym czasie?"

Odp.: — "Prawda że nie. Nie wszystkie się wypełniły".

Pyt.: — "Co brat uważa, jest tego powodem?"

Odp.: — "Może być, iż spodziewałem się więcej, aniżeli należało się spodziewać". — Wyjątek z Pyt. i Odp., str. 69.

Dużo się spełniło w r. 1914, ale nie wszystko co było spodziewanem, jak to br. R. sam przyznał. To też w r. 1916 napisał nowe przedmowy do każdego ze swoich sześciu tomów, a w przedmowie do tomu II wyraźnie odwołał niektóre myśli tam wyrażone i nazwał je omyłkami. On wiedział co pisał!

Zgódźmy się więc z Jego późniejszymi myślami co do przedwczesnych nadziei względem Królestwa i, bez tworzenia dalszych domysłów i niepotrzebnych iluzji, dziękujmy Bogu za zrozumienie Jego planu, że w słusznym czasie, na ziemi będzie ustanowione Jego Królestwo, o które wciąż jeszcze modlimy się, według polecenia Pańskiego: "Przyjdź Królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie".

Dziwnem jest zaiste, że człowiek najpierw u- czy się mówić a potem dopiero milczeć.



## PLANOWANE KONWENCJE CLEVELAND, OHIO

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: Łaska i pokój Boży niechaj napełnia radością serca Wasze na każdy dzień, przez drogiego nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa!

Mili braterstwo, z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, zgromadzenie ludu Pana w Cleveland, Ohio, urządzi dwudniową ucztę duchową w dniach 30 i 31 maja b. r., na którą serdecznie zapraszamy Braci i Siostry ze zgromadzeń okolicznych także i z dalszych, na ile komu jest możliwym przybyć. Będzie to znowu błoga chwila i sposobność pocieszyć i zasilić się wspólnie przez Słowo Boże, do wytrwania w poświęceniu i w wierze naszej w tym ostatecznym i krytycznym czasie. Ufamy, że Ojciec Niebieski udzieli Swego błogosławieństwa i ubogaci nas w duchowych rzeczach, przez sług Swoich.

Konwencja odbywać się będzie w tym samym budynku co w kilku latach poprzednich, mianowicie: w "Pilgrim Church", przy W. 14 ulicy i Starkweather. Rozpoczęcie w sobotę, dnia 30 maja, o godzinie 9 rano do 5 popołudniu, a w niedzielę, według zwyczaju. Dojazd do śródmieścia autobusem, 84 W. 14 St., który dowiezie do miejsca konwencji, bez przesiadania.

W razie potrzeby, chętnie udzieli więcej informacji sekretarz, br. J. Gash, 8521 Force Ave., Cleveland, Ohio; Telefon MI-1-9453.

## DETROIT, MICHIGAN

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: Łaska i pokój Boży niechaj napełnia serca Wasze radością na każdy dzień, przez drogiego nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Detroit, Mich., przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, planuje urządzić dwudniową ucztę duchową w dniach 2 i 3 maja b. r., na którą serdecznie zapraszamy wszystkich braci i sióstr, z bliskich jako też i z dalszych Zgromadzeń Pańskich. Wierzymy, że nasz dobry i łaskawy Bóg zleje na Swój lud Ojcowskie błogosławieństwo, na tej uczcie duchowej.

Konwencja odbywać się będzie w sali "Eastern Star Temple", pod nr. 80 W. Alexandrine St. blisko głównej ul. Woodward. Rozpoczęcie Konwencji w sobotę, 2 maja, o godz. 9 rano.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, udzieli sekr. br. Stanley Gotkowski, ale z powodu niestałego adresu, informacji udzieli też zastępca sekretarza, br. A. Burtka, 5838 Elmer St., Detroit 10, Mich., Tel. 877-3572.

## NEW HAVEN, CONN.

Umilowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Pokój Boży niech zawsze gości w sercach Waszych!

Podajemy do wiadomości, że jak w kilku latach poprzednich tak i w roku bieżącym, zgromadzenie ludu Pana w New Haven, Conn., planuje urządzić jednodniową ucztę duchową, w niedzielę 10 maja, 1964 r., na którą uprzejmie zapraszamy braci i sióstr ze zgromadzeń okolicznych, a także z dalszych, według możliwości. Zapraszamy również braci sposobnych do przemawiania, aby raczyli przybyć i usłużyć Słowem Żywota.

Konwencja odbywać się będzie w tym samym miejscu co w latach minionych a mianowicie: w budynku "Y. W. C. A., 42 Howe St., New Haven, Conn. Rozpoczęcie o godz. 9 rano.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekr. br. C. F. Złotowski, 61 Asylum St., New Haven, Conn.

## BIBLIJNE ZNACZENIE SŁOWA ZBAWIENIE

(Dokończenie ze str. 51)

pierwszym zmartwychwstaniu, gdy dostąpią chwalebnej przemiany ze stanu ziemskiego i z natury ludzkiej do natury duchowej, Boskiej, do stanu niebiańskiego.

Tak więc ostatecznie będą dwie klasy zbawionych — dwie klasy wybawionych ze stanu grzechu i śmierci, jaki istnieje teraz:

..1) Zbawienie Kościoła, którego członkowie dostąpią przemiany z natury ziemskiej do niebiańskiej. — 1 Kor. 15:51-54.

(2) Zbawienie chętnych i posłusznych z tego świata, którzy, w tysiącletnim chwalebnym panowaniu Chrystusowym, będą również stopniowo zmienieni, nie do innej natury ale z niedoskonałości do doskonałej ludzkiej natury. — Dzie. Ap. 3:19-21.

W międzyczasie wszyscy rozmyślni grzesznicy, niepoprawni i nieposłuszni Bogu, zostaną zniszczeni w zupełności, "śmiercią wtórą," "jako byłoby bezrozumne." — 2 Piotra 2:12.

W. T. 5078—1912.

## Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Maju:

Br. A. Graczyk — Mosinee, Wis. ....	2, 3
Br. S. F. Tabaczyński — Muskegon, Mich. ....	9
Br. S. F. Tabaczyński — Grand Rapids, Mich. ....	10
Br. M. Robotka — Covert, Mich. ....	10
Br. A. Ciupik — Gary, Ind. ....	10
Br. W. Dziuk — South Chicago, Ill. ....	10
Br. J. Jezuit — Calumet City, Ind. ....	10
Br. J. Kaliński — Kenosha, Wis. ....	17
Br. W. Riedel — Milwaukee, Wis. ....	17
Br. J. Kutscher — South Chicago, Ill. ....	17
Br. J. Balcer — Minneapolis, Minn. ....	24
Br. F. Tarnowski — Detroit, Mich. ....	31